GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

29 WRZEŚNIA 1917.

NR. 229. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40. rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce)	K —·20
„ układ tabelaryczny	„ —·40
Nadesłane	„ 1·—
Nekrologi	„ 1·—
Komunikaty (po kronice)	„ 2·—
Paski (2 i 3 stronica)	„ 20·—
½ Paski poprzeczne	„ 8·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egzempl.	„ 1·—
dla prenum. zamiejsc. „ „	„ 2·—

Koresp. rozdzielonych 24 słów K 5, następne 10 słów K 1·50, powtórzenie od K 5.

Plotki.

Od dłuższego czasu kursowały z ust do ust pogłoski, że państwa centralne czynią zatwierdzenie Rady rejencyjnej w Królestwie zawisłem od jakichsiś warunków. Opowiadano sobie nawet ich treść. Szło mianowicie o to, aby członkowie Rady regencyjnej podpisali jakby zobowiązanie, że Rada zawiera sojusz z państwami centralnymi i wypowiada wojnę Rosyi; według innych wersyj miało to stać się w formie manifestu do narodu. Z rąk do rąk podawano sobie już nawet „tekst autentyczny" tych żądań, które miały być rzekomo odrzucone przez osobistości, mające wejść w skład Rady regencyjnej, a krążył też zarys deklaracyi, jaką miano na to miejsce, ze strony polskiej, zaproponować.

Obecnie ukazało się w „Ziemi lubelskiej" doniesienie następujące:

> **C. k. Biuro prasowe lubelskiego generalnego gubernatorstwa ogłasza:**
>
> **W artykule p. t.: „Deklaracya Rady regencyjnej" zamieszczonym w nrze 255 „Głosu Lubelskiego" z d. 25 b. m.,** podana jest wiadomość, jakoby państwa centralne, w szczególności rząd niemiecki domagały się od przyszłej Rady regencyjnej w Polsce wydania manifestu, w którym zaznaczonem byłoby **ścisłe przymierze państwa polskiego z mocartwami centralnemi, tudzież konieczność natychmiastowego wypowiedzenia wojny Rosyi.**
>
> **Wiadomość ta pozbawiona jest jakiejkolwiek podstawy i nie odpowiada prawdzie.**

Urzędowe to stwierdzenie ze strony jeneralnego gubernatorstwa kładzie kres plotkom, więc o tyle dobrze zrobił „Głos lubelski", że je wydrukował, gdyż w ten sposób c. i k. władze okupacyjne otrzymały możność zaprzeczenia im, co byłoby niemożliwe, gdyby wieść krążyła tylko, jak dotychczas, z ust do ust. Źródła konkretnego tych bałamuctw trudno dociec. Gdyby jednak szukać ziarna, z którego wzorem tylu fałszywych pogłosek urosły, to znalazłoby się chyba w deklaracyach jednej z grupek partyjnych Królestwa, oraz w pewnych artykułach dziennikarskich w Galicyi.

Mianowicie tz. „Centrum Narodowe", jedna z licznych drobniejszych organizacyj w Królestwie, ogłosiło swój program w stosunku do Rady regencyjnej, i uchwaliło w nim „podtrzymać tezę **przymierza politycznego z mocarstwami środkowemi**". „Czas", omawiając patent wrześniowy, podkreślał to samo wielokrotnie, co nie było dziwnem wobec węzłów politycznych, jakie łączą Centrum Narodowe z rozwiązującym się właśnie Naczelnym Komitetem Narodowym. Ostatnio zaś „Czas" powtórzył za jednem z pism, wydawanych kosztem N. K. N. w Królestwie, wywody wiceprezesa N. K. N., prof. dra Jaworskiego, który teoretyzował w sposób następujący na temat patentu wrześniowego:

> Akt ten stawia Polaków wobec konieczności zdecydowania się, czy państwo polskie ma wejść w przymierze z mocarstwami centralnemi i czy w obecnej wojnie ma zwrócić się przeciwko Rosyi. Decyzya musi być jasną i stanowczą. Od niej zależy byt i dalszy rozwój sprawy polskiej w czasie wojny.

Z tych to kombinacyj prof. Jaworskiego zrodziła się plotka, prawdopodobnie unicestwiona obecnie przez jeneralne gubernatorstwo lubelskie. Pomysł wiceprezesa N. K. N. przemienił się, zwykłą drogą niedokładnych powtórzeń, w „żądanie" mocarstw centralnych.

Zaprzeczenie jeneralnego gubernatorstwa świadczy, iż państwa centralne przywiązują wagę do tego, aby podobne przypuszczenia się nie szerzyły i nie wpływały na nastrój opinii w Królestwie. Na przykładzie obecnym wykazało się raz jeszcze, że działaniom dyplomatycznym państw centralnych na terenie Królestwa najbardziej szkodzi i szkodził od początku nadmierny zelotyzm i niezręczna usłużność. Podnosiliśmy to nieraz, wskazując na metody działania, jakiemi N. K. N. się posługiwał i jakimi Królestwo zrażał.

O metody walki politycznej.

Czy Koło Polskie w Berlinie służy interesom „masońskim"?

Pewna grupka polityczna w Poznańskiem, nieliczna, ale ruchliwa, usiłując zdyskredytować w oczach społeczeństwa stanowisko, **jakie wobec zadań polityki ogólno-narodowej zajmuje parlamentarna reprezentacya polska w Berlinie, wystąpiła, jak wiadomo,** niedawno z inwektywą zarówno niespodziewaną, jak mało przekonywującą, iż Koło polskie jest ani mniej, ani więcej, tylko zakapturzoną ekspozyturą — masoneryi. Jako główną podstawę tego sensacyjnego oskarżenia wysunięto fakt, że Koło nie uznało za właściwe wystąpić w obecnem powszechświatowem przesileniu z enuncyacyą na rzecz świeckiej władzy Papieża. Okoliczność, iż na czele reprezentacyi naszej w Berlinie stoi tak głęboko wierny syn Kościoła, jak sędziwy ks. Ferdynand Radziwiłł, a w łonie jej znajduje się kilku księży-posłów, osądzała już sama rzeczową wartość zarzutu, będącego w gruncie rzeczy tylko nieuczciwą próbą podcięcia krytym sztychem kierunku, jaki Koło reprezentuje.

Obecnie zajął się tą sprawą organ Związku kapłanów polskich w zaborze pruskim, miesięcznik poznański „Wiadomości dla duchowieństwa", karcąc energicznie niepowołanych instygatorów. W artykule p. t. „Z powodu napaści na katolicyzm naszego społeczeństwa", piszą „Wiadomości":

> „Od niejakiego czasu poświęca pewna część prasy polskiej dużo miejsca omawianiu różnych spraw związanych ściśle z katolicyzmem naszego społeczeństwa. Wynik rozważań tej pracy jest — w jej pojęciu — bardzo smutny: chwieje się u nas katolicyzm, rozkłada się to, co dawniej stanowiło wielką siłę. Dowody na to twierdzenie? Rozmaite. Najpierw ustawiczne powtarzanie skarg na koła poselskie, że nie chcą, czy nie chciały wystąpić z trybuny w obronie Ojca św. Istotnie, świadectwo wielkiego braku synowskiego przywiązania do Stolicy św., jeżeli tylko z obojętności, bez żadnych argumentów politycznych, może nawet mimo wyrażonej prośby Ojca św. o ochronę, głosu nie podniesiono. (Mimochodem warto zaznaczyć, że — jak donosiła „Germania" — na międzynarodowym kongresie katolickim w Zurychu, w neutralnej Szwajcaryi, nie poruszono ni słowem kwestyi rzymskiej na wyraźne życzenie z Rzymu). Następnie zaćmić miała katolicyzm naszego społeczeństwa oczywista prawda, że polityczna reprezentacya tegoż społeczeństwa ulega wpływom masonów: wprawdzie przyciśnięta do muru ta lub owa gazeta określiła mocno podniesiony zarzut masoństwa licznemi klauzulami, ale uporczywe sianie plotek o prądach, spływających z wolnomularstwa do kół poselskich, mianowicie zaś powtarzanie tych plotek w piśmie przeznaczonem dla warstw ludowych (Gazeta Grudziądzka") musiało wywoływać pewne wrażenie, **że w liczbie posłów — kto wie? — czy nie znajduje się jakiś pan — z końskiem kopytem.** Chwycono się później innego straszaka: oto grozi nam niebezpieczeństwo **kościoła narodowego!** A chociaż główny inicyator tej pogłoski, którą niezawodnie podał do publicznej wiadomości w najlepszej wierze, jej moc zredukował następnie do minimum, inne pisma wyzyskiwały ją nadal, strasząc naród i świat, że katolicyzm polski przez taki kościół narodowy może się rozpaść.
>
> Nie wchodzimy zupełnie w polityczną ocenę takich eksperymentów, ani też nie zadajemy sobie pytania, czy prasa, operująca podobnymi zarzutami, nie używa czasem **religijnych świętości do obcych celów.** Zajmowali się tem pytaniem inni, a odpowiedź wypadała rozmaicie. Obchodzi nas w tej chwili inna rzecz, w której interesie nam duchownym godzi się podnieść głos. Mamy mianowicie to przekonanie, że ludzie, szafujący lekkomyślnie takiemi podejrzeniami, **krzywdzą naród polski przed całym światem.** Obniżają bowiem wartość naszego katolicyzmu i przedstawiają — naszem zdaniem fałszywie — w złem świetle nasze sentymenta katolickie. Liberalizm religijny u nas tak wielki — takie wrażenie musi wywołać na zewnątrz ich pisanie — żeśmy gotowi odważyć się na schizmę, poddać się wpływom sekt i stać się obcem ciałem w rodzinie narodów katolickich.
>
> Z dobrze obmyślanych powodów postępował wobec nas podobnie zakon Krzyżaków. Na soborze w Konstancyi (1414—1418) oskarżali Krzyżacy Polaków o sprzyjanie herezyi husyckiej, a wtórował im nasz zawzięty wróg cesarz Zygmunt Luksemburski; takież oskarżenie powtórzyli Krzyżacy na soborze bazylejskim (1431—1449). Chodziło im o to, aby pobudzić przeciwko nam połączone siły cesarstwa, papiestwa i panów całej Europy. **Tak, to byli Krzyżacy.** Ale nie rozumiem, dlaczegoby nasi ludzie mieli podawać ręce Krzyżakom i wespół z nimi odbierać nam sympatye narodów katolickich, szerząc podejrzenie, żeśmy osłabli we wierze ojców! Przeciwko takiemu działaniu należy nam wystąpić. To jest bowiem szkodnictwo narodowe".

Tyle organ wielkopolskiego duchowieństwa. W następnym numerze tegoż samego organu znajdujemy jeszcze korespondencyę z Ostrowa o odbytem tam posiedzeniu Związku kapłanów „Unitas", na którem zajmowano się również kwestyą ataków na Koło polskie i powzięto uchwałę, która brzmi:

> „Okręg ostrowski wyraża swą solidarność najzupełniejszą z tendencyą i myślą artykułu w ostatnim numerze „Wiadomości dla Duchowieństwa", organie naszego Związku, w sprawie faryzejskiego wyzyskiwania zarzutu rzekomego objawu masoneryi w obecnej działalności kierujących sfer naszego społeczeństwa i oświadcza, że jako duchowni, patrząc z bliska na nasze stosunki religijne, znamy nasze społeczeństwo jako szczerze katolickie i wolne zupełnie od wpływów masońskich".

Jak widzimy, duchowieństwo poznańskie nie podzieliło obaw pewnych podejrzanych gorliwców o prawomyślność katolicką naszej reprezentacyi parlamentarnej w zaborze pruskim. Dobrze stało się, że z miejsca najbardziej kompetentnego skarcono dobitnie te próby mątu, podwójnie szkodliwego w tej chwili.

Aprowizacya w okupacyi niemieckiej.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Warszawa, d. 23 września.

W akcyi współdziałania z władzami w sprawie aprowizacyi okupacyi niemieckiej czynniki obywatelskie napotkały na trudności, których usunięcie wymaga ciągłych interpelacyi i codziennego zmagania się z czynnikami lokalnymi. Przedewszystkiem powstanie odpowiednich instytucyi obywatelskich, których zadaniem jest rozciągnięcie kontroli nad stanem i podziałem ziemi i ogrodów, uległo znacznemu opóźnieniu. Zboże z kraju wywożono, po okupacyi uwijali się i w dalszym ciągu grasują sprytni ajenci żydowscy, czas naglił — a centralna komisya statystyczna i sejmikowe komisye powiatowe nie mogły rozpocząć pracy kontrolującej. Czynniki obywatelskie zaczęły tracić wiarę w celowość swej współpracy z władzami i nastąpił moment, że zaczęto się namyślać nad wstrzymaniem wszelkich przygotowań do akcyi aprowizacyjnej.

Rozpoczęły się jednak na nowo rokowania, podczas których przedstawiciele społeczeństwa twardo obstawali przy swych żądaniach. Opracowano po raz drugi regulamin komisyi statystycznych, wyraźniej oznaczono zakres pracy i przystąpiono do działalności.

Odrzucając jednostki gospodarcze poniżej 7 mórg, jako wolne od przymusowych kontyngentów i dla tego w statystyce wyżywienia ludności miejskiej i bezrolnej nie brane pod uwagę, pozostałość zboża i jarzyn, według danych statystycznych, zgromadzonych skrzętnie przez centralne Towarzystwo rolnicze, powinna wynosić, po obliczeniu wojennego kontyngentu dla władz, jak następuje: 2.097.000 podwójnych centnarów zboża i 557.000 podwójnych centnarów jarzyn. Gdy ilości te rozdzielić na ludność miejską i bezrolną, którą dziś w największej cyfrze na 3 miliony obliczyć można otrzymałoby się ziarna 68 kg. rocznie, zamiast ustalonych przez władze 50 kg., kasz: 18 kg. rocznie, zamiast ustalonych przez władze: 7, 8 kg. Wobec powyższych obliczeń, zadaniem centralnej komisyi statystycznej i komisyj sejmikowych było doprowadzenie podaży zboża do takich granic, aby [illegible] normę dzienną (137 gr. chleba) można podnieść o 36% racyi, a niemal trzykrotnie zwiększyć małe racye ka-

Ku kresom wschodnim.

(Ciąg dalszy).

Wśród zadufanego brawurą swoją rycerstwa polskiego znalazło się paru rotmistrzów, lekceważących siły tureckie, więc gdy na jednym z szańców pospali się wojacy, silny oddział turecki d. 7 września po kilku fałszywych naśladowanych ruchach — wpadł tamże, wyciął w pień dwie roty. Wychowany w twardej szkole Batorego i Zamojskiego Chodkiewicz, kazawszy ściąć paru opieszałych, przywrócił czujność i dyscyplinę, a przeciw nadciągającym znacznym siłom janczarów poprowadził do ataku sam trzy pułki i odparł Turków z wielkiemi ich stratami.

Zachęcony tem hetman, dał na radzie wojennej chętny posłuch projektowi podjęcia ofenzywy ze strony polskiej. Zgodnie wszakże ze zdaniem Sahajdacznego, oraz ze względu na deszcze ulewne i przybycie tymczasem do obozu tureckiego posiłków doborowego 6.000 oddziału baszy budyńskiego Karakasza, — odstąpiono od zamiaru. Ofenzywę podjęli Turcy 15 września, skierowaną ku prawemu skrzydłu polskiemu. Atakujące kolumny prowadził sam Karakasz, który przypłacił brawurę własnem życiem, a kolumny jego cofnęły się w popłochu.

Zastępy wszystkie polskie wraz z Zaporozcami Sahajdacznego liczyły mało co więcej nad 60.000 żołnierza, a z ciurami zapewno około 7.000 głów—wobec conajmniej 270.000 a z ciurami 300.000 armii Osmana. Wobec takiej przewagi przeciwnika dwutygodniowe walki poczęły wyczerpywać siły obrońców; goniono resztkami amunicyi, której po odparciu Karakasza pozostała była zaledwo jedna beczka prochu. Na domiar złego królewicz wciąż chorował na zimnicę, a po nim sam Chodkiewicz zległ na łoże, z którego już nie powstał, umarłszy 24 września. Aczkolwiek tajono do czasu zgon jego, Turcy wszakże dowiedziawszy się o tem przez szpiegów, postanowili skorzystać z udręczenia przeciwników i przypuścili zaraz nazajutrz szturm gwałtowny, który zakończył się ich porażką. Był to ostatni ich atak, ostatnia zgasła ich nadzieja zwycięstwa. Październik był za pasem, ów złowrogi październik, którego chłód wycofywał zwykle armię Turecką z bojów. Osman się ukorzył. Rozpoczęto układy pokojowe, które dopiero zakończono 9 października — na warunkach przymierza zaczepno-odpornego między obu stronami, zwróceniem Chocimia hospodarstwu mołdawskiemu, co najbardziej bolało W. Portę i przeto zwlekano z wykonaniem tego warunku pokojowego, aż ostatecznie znów ten ważny posterunek pozostał w rękach tureckich; na mocy pokoju miała hospodarów mołdawskich mianować W. Porta, ale z osobistości życzliwych Polsce. Polacy zobowiązali się wstrzymywać kozaków od napadów na terytorya ottomańskie, a Turcy Tatarów na terytorya Rzeczypospolitej.

O ile z trwoga i niepokojem wyczekiwano w Europie rozstrzygnięcia tej walki, mogącej decydować i o jej losie, o tyle radość powszechna zapanowała na wiadomość o samym wyniku. W Watykanie odprawiono uroczyste modły dziękczynne, **nakazano uczynić to w całym świecie katolickim, tudzież święcić stale rocznicę chocimską.** Literatura nietylko polska, ale i obca uświetniła te boje, podnosząc je do wyżyn wielko światowych, w czem najgłośniejszą pozostała dotąd epopeja chorwackiego poety z Dubrownika (Ragusy) — Gundulicza.

* * *

Minęło od owego czasu pół wieku, a w ciągu jego przez Polskę przeszła burza szwedzka, która omal jej nie zdruzgotała. Zaledwo wszakże znękana zdołała się ocalić, aliści od strony półksiężyca zagroziła jej nawałnica, straszniejsza od poprzedniej. Jak pierwszą wyprawę chocimską poprzedziła była klęska cecorska, tak znów teraz w takim samym jednorocznym odstępie czasu — dotkliwsza klęska kamieniecka — zdobycie przez Turków największej twierdzy Polski, tej do Rzeczypospolitej bramy — Kamieńca, a to za podszeptem, sprawą i pomocą hetmana kozackiego Doroszenki, sprzeniewierzonego pamięci Konaszewiczów-Sahajdacznych i Wybowskich. Zdobywca — Mahomet IV, bardziej jeszcze, niż Cecorą Osman, ośmielony owem zdobyciem, nosił się z żądzą rozpołowienia Europy Polską; sięgnięcia po jej trupie od Czarnego Morza do Bałtyku i następnie podbicia Zachodu.

Sejm Rzeczypospolitej uchwalił zaciąg wojska 81.300 ludzi (15.000 jazdy, 16.300 piechoty), licząc na pospolite ruszenie w razie potrzeby; Litwa zobowiązała się dostarczyć 12.000 żołnierza. Nawet tyle szczupłych zastępów mobilizacya tak się spóźniła, że wojsko gromadzić się zaczęło dopiero we wrześniu, a wyznaczony przez dogorywającego króla Michała wodzem Jan Sobieski, hetman, stanął z rycerstwem pod Chocimem 9-go listopada. Szczęściem, że przeciwnik jeszcze bardziej się spóźnił. Sułtan na czele swych krociowych zastępów nadciągnął ku Dunajowi zaledwo w przedostatnim dniu września, gdy październik, w którym zwykle nie rozpoczynali Turcy kampanii, już się zbliżył. Odłożono więc ją do wiosny, a tymczasem dla obrony posiadanego Kamieńca wysłał baszę sylistryjskiego — Husajna, dodawszy mu do pomocy oddziały baszy bośniackiego, tudzież hospodarów multańskiego i wołoskiego.

W Chocimiu Turcy mieli około 30.000 ludzi załogi, a więc siłę równoważącą polskim, ale tym ostatnim przewodził wszak jeden z największych w świecie wojowników, który też odegrał tu rolę odwrotną Chodkiewiczowej. Gdy Chodkiewicz bronił się, Sobieski atakował.

Obóz polski zatoczono przed twierdzą: rycerstwo koronne stanęło od południa w poprzek drogi z frontem ku północy, litewskie pod Pacem i Radziwiłłem hetmanami — od zachodu, z frontem ku wschodowi. W tej pozycyi przestano dzień cały, czekając na wynik ognia dział, który już o świcie rozpoczął generał artyleryi Kątski. Gdy rezultatu widocznego nie doczekano się, wojsko musiało noc całą stać w szyku bojowym. — Czujny Sobieski chodził po obozie, rad, że go ten ruch rozgrzewa przed zimnem. Przed świtem kazał mszę odprawić, a gdy brzask dzienny szarzeć poczynał, poszedł zbadać szańce. Tu dostrzegłszy słabe ich obsadzenie przez przeciwnika, odezwał się do towarzyszącego mu sztabu:

— Turcy wrażliwsi są od Polaków na zimno i niewczasy wojenne; znużeni całodziennem i nocnem czuwaniem poszli zapewne albo spać, albo posilić się, pewni, że się nie odważymy natychmiast na nich uderzyć; ale właśnie dlatego jest to chwila przypuszczenia szturmu.

I natychmiast wydał rozkazy wystąpienia naprzód wojsku całemu. Książę Dymitr Wiśniowiecki, hetman polny, stanął ze swem rycerstwem na prawem skrzydle, środek zajął Stanisław Jabłonowski, wojewoda ruski, lewe skrzydło prowadzili hetmani litewscy. Gdy część konnicy cofnięto ku rezerwom, Sobieski zsiadł z konia i z szablą w ręku sam poprowadził dragonów na szańce, w ślad za nim ruszyła reszta piechoty. Podprowadziwszy pod same okopy, dosiadł hetman rumaka i objął kierownictwo całej akcyi.

(Dokończenie nastąpi).

Jan [illegible]

szy, grochu itp. Niestety, wobec wywozu z okupacyi niemieckiej zboża bez kontroli czynników obywatelskich, aprowizacya kraju już dziś zaczyna budzić poważne obawy. Pomimo to przedstawiciele społeczeństwa biorący udział w kontroli nad ziemiopłodami, nie zrażają się temi trudnościami i pragną rozpoczętą pracę, doprowadzić do możliwie szczęśliwego końca,

Komisyonerzy zbożowi.

W roku zeszłym spis komisoynerów odpowiadał zupełnie zestawionemu przez „Głos Narodu" wykazowi agentów kartelu cukrowego, świadczącego wymownie w czyich rękach znajduje się ta poważna w Austryi gałąź produkcyi, podstawa rozwoju rolnictwa i fundament dobrobytu ludności w Czechach. Pod naciskiem organizacyi rolniczych w kraju tak polskich jak i ruskich pewna część komisyonerstwa w powiatach przypadła im w udziale a jako pozostałość na rok 1917-1918 jest litania nazwisk poniżej zestawionych, świadcząca o stosunkach jakie panowały w Wojennym Zakładzie obrotu zbożem i życzliwości z jaką się odnoszono do kraju, kooperatyw i organizacyi rolniczej:

Bochnia: Izydor Horowitz, Bóbrka: Allerhand Abraham, Brzozów: Trachman Hersch. Chrzanów: Schreiber Simon, Dąbrowa: Menasche Fisch, Dobromil: Rosenfeld Samuel, Dolina: Markus Rodisch, Jaworów: Izak Zimmermann, Kałusz: Neufeld Josef, Łańcut: Goldberg Herman, Nisko: Birnbaum Albert, Nowy Sącz: Samuel Machler, Przemyśl: S. Gelber, Radziechów: Abracham Jakier Pfeffer, Rawa Ruska: Jakób Landau, Rohatyn: Józef Ginsberg, Rudki: Osias Hahn, Sanok: Maksymilian Hauptmann, Stary Sambor: Naftali Engelmayer, Tarnów: Fisch, Turka: Ertel, Wieliczka: Celestyn Fraenkel, Żydaczów: Gottlieb. Winę w tem ponosi nietylko ignorancya beznadziejna naszych czyników miarodajych, reprezentacyi polskiej zezwalającej na opanowanie tak ważnej w czasie wojny organizacyi, lecz także brak przedsiębiorczości wśród ziemiaństwa a szczególnie wśród średniej własności, gdzie pomimo ciężkich warunków bytu tak ważne i odpowiedzialne zajęcie uważano za nieodpowiadające godności i oddawano w ręce obcych handlarzy.

Czyż wobec tych warunków możemy się dziwić systematycznemu ogładzaniu kraju, czyż możemy żądać życzliwości od handlarza, który poza zyskiem nie widzi innych względów. Czyż możemy się dziwić intendantowi nieznającemu stosunków krajowych, którego powołano na kierownicze stanowisko, przydzielając mu aparat złożony równie z obcych czynników, które w myśl swych interesów wprowadzają go w ruch, bez względu na to, czy funkcya ta zadowoli kraj lub nie.

Przysłowie: „mądry Polak po szkodzie" możemy zastować do wszystkich niemal organizacyi żywnościowych i central, bo mamy je takie jakie nam je narzucono a nie staraliśmy się do przeprowadzenia zmian, jakich wymagał interes kraju i ludności, do czego mieliśmy zupełne prawo gdybyśmy chcieli się tylko zająć i wglądnąć poza kulisy pracujących tu organizacyj wojennych. Aczkolwiek spodziewamy się już schyłku wojny a tem samem krótkiego już życia wojennych tworów żywnościowych i central różnego rodzaju, czynniki miarodajne powinny jednak baczną otoczyć je kontrolą, abyśmy mogli przetrwać jeszcze bardzo ciężkie chwile, dzielące nas od kresu wojny, który nie załatwi jeszcze żywnościowych kwestyi ani nie nakarmi wygłodzonego kraju.

R. W.

Zjazd przemysłowy.

Na wczorajszem ogólnem zebraniu Zjazdu przemysłowców polskich w Krakowie, po referacie dyr. Dra J. K. Steczkowskiego, mówił Dr R. bar. Battaglia, który w referacie swoim przedstawił postulaty celno- i handlowo polityczne dla rozwoju galicyjskiego po wojnie. Z kolei p. Kazimierz Kasperski z Królestwa referował o organizacyi w zakresie polityki przemysłowej w Królestwie Polskiem. — W dyskusyi nad referatem między innymi przemawiał p. A. Wierzbicki, dyr. Tow. przemysłowców w Królestwie Polskiem, udzielając cennych informacyi i wskazówek o sytuacyi przemysłu na obszarach Królestwa. — Zapowiedziane referaty prof. Dra Bujaka i Dra Benisa zostały przesunięte na niedzielne przedpołudniowe plenarne zebranie.

Wczoraj popołudniu obradowały sekcye Zjazdu w liczbie ośmiu. Sekcyom przewodniczyli: górniczej hr. Sągaiłło z Dąbrowy, przemysłu żelaznego dyr. Samulski z Poznania, ziemno-ceramicznej dyr. Klimaszewski, przemysłu drzewnego p. Szymborski z Zakopanego, skórniczo-włókienniczej dyr. Pelczarski ze Lwowa, przemysłu spożywczego p. Ajdukiewicz, chemicznej p. Komorowski z Borysławia, przemysłu budowlanego inż. Martens z Warszawy, wreszcie Sekcyi przemysłów kobiecych p. Steczkowska z Warszawy. W sekcyach wygłoszono przeszło 20 referatów dotyczących różnych gałęzi przemysłu. W referatach zebrano bardzo wiele materyału przeważnie dotychczas na ogół nie znanego względnie nie opracowanego. Podobnie i ożywiona dyskusya dostarczyła obfitego materyału o stanie, warunkach rozwoju i widokach na przyszłość polskiego przemysłu. — Wszystkie sekcye były licznie obesłane, szczególne zaś zainteresowanie obudziły sekcye: górnicza, żelazno-przemysłowa, chemiczna, budowlana i ceramiczna. Obrady sekcyi zakończyły się koło godziny 7 wieczorem.

Dzisiejsze przedpołudniowe obrady ogólnego zebrania rozpoczną się o godz. 9 i pół rano. Przewidzianych w programie jest sześć referatów. Mówić mają pp. A. Wierzbicki z Warszawy, bar. Battaglia, inż. Sokolnicki i Br. Chodziewicz ze Lwowa, T. Tennenbaum z Królestwa Polskiego i Dr H. Strassburger z Warszawy.

Popołudniu w dalszym ciągu toczyć się będą obrady sekcyi, wieczorem w hotelu saskim zebranie towarzyskie.

W ciągu dnia wczorajszego liczba uczestników Zjazdu znacznie wzrosła. Przybyli między innymi przedstawiciele przemysłu z Warszawy i Lublina. Związek niezależności gospodarczej Królestwa Polskiego reprezentuje na Zjeździe p. Aleksander Roszet.

KRONIKA.

SOBOTA
29
Michała arch.

Wschód słońca o godz. 5.38 r.
Zachód „ „ 5.24 w.
Długość dnia godz. 11 m. 48.
Najniż. ciepłota 8,9. [illegible]
Prognoza: Pogoda.

Z miasta.

ŚW. MICHAŁ. W dniu dzisiejszym przypada święto św. Michała Archanioła, Patrona Galicyi. Święto dzisiejsze obchodzone jest uroczyście w całym kraju, z wyjątkiem Krakowa i Księstwa Krakowskiego, których Patronem jest św. Stanisław.

ZJAZD NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO. W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w naszem mieście obrady Zjazdu delegatów Związku polskiego nauczycielstwa ludowego. Zjazd będzie bardzo liczny. Do wieczora dnia wczorajszego zgłosiło swoje przybycie przeszło 180 delegatów z całego kraju. Dziś zapewne liczba uczestników znacznie jeszcze wzrośnie. Obrady, które potrwają dwa dni, odbywać się będą w sali „Sokoła".

O CENĘ ZA ZABRANE DZWONY I METALE. Na posiedzeniu parlamentu wniósł poseł Bojko i towarzysze następującą interpelacyę: Aby się nie dać zwyciężyć zuchwałym wrogom, prócz, życia, okazała się konieczna potrzeba złożyć dla państwa i mienie, a między innemi i dzwony z kościołów, tak drogie sercu każdego parafianina. Gdyby obywatele państwa składali swe mienie na potrzeby wojenne za darmo, ludność Galicyi szłaby za tym przykładem. Jeżeli dzieje się inaczej, podpisani podnoszą, że cena 4 korony za kilogram spiżu płacona jest absolutnie za niska, bo, jak wiadomo, płaci się spiż dzisiaj po 13 kor. za 1 kilo. Za zabrane od ludności metale nie wszędzie także nastąpiła wypłata. Wobec tego podpisani zapytują JE. p. ministra: 1. Czy mu te sprawy wiadome; 2. czy zarządzi rychło, by ceny za spiż z dzwonów były stosownie podwyższone i dodatkowo parafianom wypłacone; 3. czy poleci co rychlej wypłacić ludności należność za zabrane jej: mosiądz, miedź i t. p. metale?

Z IZBY ADWOKACKIEJ. W dniu 22 b. m. odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem prezydenta Dra M. Koya zwyczajne Walne zgromadzenie Izby adwokackiej. Prezydent poświęcił wspomnienie zmarłemu wiceprez. Izby prof. Dr J. Rosenblatowi.

Po przyjęciu sprawozdania Wydziału z czynności za rok 1916 oraz z dochodów i wydatków za rok 1916, tudzież uchwaleniu budżetu, wpisowego i wkładek na rok 1917, dokonano wyborów do Wydziału i Rady dyscyplinarnej na okres 3-letni.

Prezydentem Izby wybrany został Dr Michał Koy, I-szym wicepr. Dr Ferdynand Maiss, II-gim wicepr. Dr Jerzy Trammer. Dotychczasowy prezydent Rady dyscyplinarnej Dr Stanisław Łazarski wybrany w roku 1916 na lat 3, pozostał nadal w urzędowaniu. — I-szym wicepr. Rady dyscyplinarnej wybrano Dra Leona Adera, II-gim Dra Tadeusza Bednarskiego. — Prokuratorem Izby wybrano Dra Tadeusza Federowicza, zastępcami Dra Salomona Oberländera i Dra Wiktora Bogdaniego. — Nadto wybrano członków Wydziału i Rady dyscyplinarnej oraz zastępców tych członków, tudzież delegatów Izby przy sądach obwodowych i powiatowych urzędujących w okręgu Izby krakowskiej.

KREDYT NA BUDOWĘ URZĘDÓW AKCYZOWYCH. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisyi administracyjnej pod przewodnictwem wiceprezydenta m. J. K. Federowicza. Komisya rozpatrywała oferty na budowę urzędów akcyzowych, które stanąć mają na nowej linii akcyzowej po prawej stronie Wisły i uchwaliła wniosek, który ma być przedłożony Radzie miasta, aby na budowę przyznać dalszy kredyt w kwocie 440.000 K.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Po czterech tygodniach września, które w tradycyi sceny krakowskiej są raczej wstępem do pełnego sezonu, Dyrekcya teatru im. Słowackiego przystępuje do właściwych zadań, jakie sobie w planie tegorocznym zakreśliła, wybierając na początek odnowę arcydzieła Słowackiego „Nowej Dejaniry". W tym samym tygodniu pojawi się wznowienie „Sędziów" wraz z „Warszawianką" jako drugi z rzędu wieczór w zapowiedzianym na 10-tą rocznicę śmierci Wyspiańskiego, cyklu jego utworów Po rocznicy Kościuszkowskiej uroczystości przypadającej na sobotę 13 października, scena nasza wystąpi z premierą najnowszego utworu Zapolskiej pt. „Carewicz", poczem rozpoczną się przygotowania do wystawy niegranego dotychczas na scenach polskich „Powrotu Odyssa" Wyspiańskiego (trzeci wieczór cyklu) wraz ze studyowaniem „Cyrulika sewilskiego" w tłomaczeniu Boy'a. W międzyczasie ukaże się lekka komodya Wolffa pt. „Nigdy zapóźno".

Dzisiaj premiera „Komedyi słów" Artura Schnitzlera.

Z TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ. Teatr ludowy pracuje od tygodnia nad przygotowaniem lekkiej komedyi Bissona „Pawie piórka". Nowość ta, nie grana dotychczas u nas nigdzie, po za Warszawą, wywołuje żywe zainteresowanie odtworzeniem zakulis literacko-teatralnych w wielkich centrach europejskich. Premiera „Pawich piórek" we wtorek dn. 2 października. Na planie repertuarowym „Glejt" Macieja Szukiewicza.

EMIL SAUER W KRAKOWIE. W cyklu koncertów, które urządza „Krakowskie Biuro koncertowe" w obecnym sezonie, odbędzie się w październiku b. r. jedyny koncert Emila Sauera, nadwornego pianisty. Sława Sauera daleko wybiega poza granice monarchii, jest to jeden z nielicznych pianistów, którzy wyszli ze szkoły Antoniego Rubinsteina w Moskwie. Sauer był później uczniem Liszta, którego tradycye nadal pielęgnuje, jako jeden z najświetniejszych wykonawców jego kompozycyi. Od początku obecnej wojny prowadzi Emil Sauer szkołę mistrzów w Akademii muzycznej w Wiedniu, objąwszy to miejsce po ustąpieniu Leopolda Godowskiego. W uznaniu zasług około kultury muzycznej został Sauer w ostatnich czasach wyniesiony do stanu szlacheckiego. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH. We wtorek 2 października zbierze się „Jury" nad nadesłanymi obrazami i rzeźbami na najnowszą wystawę Towarzystwa Sztuk Pięknych, która otwartą zostanie w pierwszych dniach miesiąca w Pałacu przy pl. Szczepańskim l. 4. Zarząd Towarzystwa przypomina niniejszem, że obrazy i rzeźby należy nadsyłać najdalej do wtorku to jest do dnia 2 października pod adresem Towarzystwa.

POŚMIERTNA REWIA ALEKSANDRA III. W życiorysie jenerała Korniłowa, zamieszczonym w numerze czwartkowym „Nowej Reformy", znajdujemy fescynującą rewelacyę o mistycznych praktykach cara Aleksandra III. — „Aleksander — czytamy tam — mrukliwy, zgorzkniały, milczący car, dostrzegł Korniłowa podczas przeglądu w 1895 roku i pochwalił". Data wspomnianej rewii pokazuje nam wymownie, że adept Joana Kronsztadzkiego doznał spirytystycznej władzy odbywania rewii po swojej śmierci, która, jak wiadomo, nastąpiła rok wcześniej przed datą „Nowej Reformy", tj. w r. 1894.

ODCZYT O KOŚCIUSZCE. Dzisiaj w sobotę odbędzie się w Collegium Novum o godz. 7 wieczorem odczyt prof. Uniw. Jagiell. Dra Wacława Sobieskiego na temat „Hasła Kościuszki". Odczyt ten urządzony staraniem krakowskiego Koła Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych, rozpoczyna uroczystości i odczyty w zbliżającą się rocznicę [illegible] śmierci narodowego Bohatera.

ZWIĄZEK PRZYJACIÓŁ DRZEWEK T. KOŚCIUSZCE. Ze Związku przyjaciół drzewek w Krakowie otrzymujemy następujące pismo: W setną rocznicę zgonu bohatera, Związek przyjaciół drzewek pragnie postawić żywy pomnik z drzewek owocowych w kształcie alei przydrożnej. W tym celu wybrał wieś Bronowice, leżącą naprzeciwko Kopca Kościuszki, z której, a zwłaszcza z mającej się obsadzić drogi, najwspanialej przedstawia się ta wiekopomna mogiła. Grosz, wydany na Aleje Kościuszkowskie tu i po całej Polsce, to nie ofiara społeczeństwa, ale kapitał złożony w łono ziemi ojczystej na procent najlepszy i najwdzięczniejszy. Z. P. D nawołuje więc przy tej i innych uroczystościach do sadzenia drzewek owocowych, tworzenia alej przydrożnych po powiatach i gminach i przyjmuje na ten cel fundusze po 2 kor. 20 hal. na drzewko do Alei Kościuszkowskiej, także drzewka w naturze, a imionami fundatorów ozdobi nietylko drzewko, ale księgę pamiątkową. Niechże więc kto może, spieszy, podobnie jak owe szlachetne panie w Solurze z kwiatami dla Kościuszki, z datkiem na drzewko, które członkowie Z. P. D. zasadzą jeszcze teraz w jesieni w czasie obchodu setnej rocznicy zgonu Naczelnika.

KRADZIEŻ KART CUKROWYCH. Policya aresztowała, pod zarzutem kradzieży kart cukrowych, handlarza Salomona Krakauera, jego żonę Jachetę i córkę Feigię. Aresztowano też wspólnika Jeremiasza Bronnera.

Z Polski i ze świata.

ZJAZD INSPEKTORÓW SZKOLNYCH W WARSZAWIE. W lokalu T. Rady Stanu pod przewodnictwem dyrektora departamentu oświaty i wyznań odbywają się obrady inspektorów szkół, wezwanych z całego kraju. Przybyło ich 40. P. Mikułowski-Pomorski, wyjaśniwszy cel zjazdu, mówił o doniosłem znaczeniu przejścia szkolnictwa pod zarząd władz rządowych polskich. Szef sekcyi szkół początkowych, p. Z. Gąsiorowski scharakteryzował przepisy tymczasowe dla szkół początkowych. P. St. Hłasko wygłosił referat „O samorządzie gminnym i jego stosunku do szkolnictwa". Postanowiono, że w dniu 1 października akt przyjęcia szkół odbędzie się bez uroczystości, które będą urządzone w jednym dniu w całym kraju dopiero po dokonaniu wyborów do Rad szkolnych. Organizacyą aktów uroczystych winni zająć się nauczyciele w porozumieniu z instytucyami miejscowemi. Inspektorom zalecono, aby nauczycieli wezwali do wzięcia udziału w obchodzie Kościuszkowskim, jako w wielkiem święcie narodowem. Następnie wygłosili referaty: główny inspektor krajowy p. Łopuszański, szef szkolnictwa początkowego p. Gąsiorowski i dyrektor departamentu p. Mikułowski-Pomorski.

ZE LWOWA. Na onegdajszem posiedzeniu magistratu, które odbyło się pod przewodnictwem komisarza rządowego Dra Rutowskiego, uchwalono kilka subwencyj i zasiłków dla lwowskich Towarzystw oświatowych i humanitarnych. Towarzystwu „Polska Macierz szkolna na Wołyniu" przyznano 1000 K; Komitetowi Kościuszkowskiemu w Szwajcaryi 250 K; polskiemu Archiwum wojennemu subwencyę w formie opału na zimę, wartości 300 K.

Magistrat uchwalił wypłacenie zaliczkowo z kasy miejskiej, nauczycielstwu gminy m. Lwowa jednorazowych zapomóg na rachunek przyznać się mających przez Wydział krajowy dodatków drożyźnianych, za czas od 1 lipca b. r.

Na onegdajszem posiedzeniu magistratu omawiano sprawę podwyższenia taryfy jazdy tramwajami i światła elektrycznego. Magistrat uchwalił zasadniczo podwyższenie cen prądu, a to z powodu podrożenia materyałów i robocizny. Co do cen prądu elektrycznego zgodzono się na podwyższenie ich, a to za użycie światła i wyciągów elektrycznych w instytucyach państwowych, wojskowych i kinoteatrach.

ZAWIESZENIE „DZIENNIKA CIESZYŃSKIEGO". Na zarządzenie prezydyum krajowego na Śląsku został „Dziennik Cieszyński" zawieszony na przeciąg 10 dni, a mianowicie na czas od 27 września 1917 do 6 października 1917 włącznie.

Z PECZENIŻYNA donoszą: Peczeniżyn przy poprzedniej inwazyi nic nie ucierpiał, natomiast teraz przedstawia bardzo smutny obraz, formalne cmentarzysko. Przeszło 80 domów spalonych, reszta przeważnie zrabowana i zniszczona. Wszystkie urzędy i starostwo, urząd podatkowy, sąd, zarząd lasów państwowych zniszczone, akta tak samo, meble zrabowane lub zupełnie zniszczone. Lasy bardzo silnie ucierpiały, znaczną część ich wyrąbano, jak n. p. Wakulec i Dąbrowę peczeniżyńską wywieziono. Zapasy opału wywieziono, a obecnie bardzo wielki brak opału drzewnego.

BRAK OPAŁU W NOWYM SĄCZU. Z Nowego Sącza donoszą: Od przeszło kilku miesięcy miasto nie otrzymało drogą właściwą, to jest przez wojenną Centralę węglową (handlową), ani jednego wagonu węgla. Niekiedy w ostatnich czasach w ciągu tygodnia zjawią się dwa, trzy wagony, sprowadzone przez ludzi zamożnych po cenie niezwykle wysokiej. Cetnar metryczny takiego węgla kosztuje od 25—35 K, albowiem poza handlową ceną zawiera węgiel ten także rozmaite opłaty pośredników, protektorów itp., a opłaty te przewyższają wielokronie zwykłą cenę węgla.

ZIEMNIAKI DLA LWOWA. Wczoraj popołudniu odbyła się w komendzie miasta konferencya w sprawie racyonalnego przywozu ziemniaków do Lwowa i najrychlejszego zamagazynowania całego zapasu. W konferencyi wzięli udział zastępcy 2 armii, komendy miasta, oraz przedstawiciele zarządu miasta.

OTWARCIE RADY RZEMIEŚLNICZEJ. W niedzielę odbyła się w Sosnowcu uroczystość otwarcia Rady rzemieślniczej zjednoczonych cechów Zagłębia Dąbrowskiego. O godz. 9 i pół rano w kościele na Górze [illegible], odprawiona została Msza św., którą celebrował ks. kanonik Piasecki, poczem licznie zgromadzeni przedstawiciele cechów rzemieślniczych udali się ze sztandarami, przy dźwiękach orkiestr, do sali Klubu obywatelskiego, gdzie odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady.

DODATKOWE PRZEGLĄDY POSPOLITAKÓW Z LAT 1865—1899. Według doniesienia wiedeńskiej „Rathauskorrespondenz" odbędą się w Wiedniu dodatkowe przeglądy pospolitaków urodzonych w latach 1865—1899, którzy na mocy dotychczasowych obwieszczeń obowiązani byli stawić się przed komisyę przeglądową, jednak tego z jakiegokolwiek powodu jeszcze nie uczynili. Wszyscy powyżej wymienieni obowiązani są — pod groźbą surowych kar — niezwłocznie uczynić zadość ciążącemu na nich obowiązkowi stawienia się do przeglądu. W tym celu mają się natychmiast zgłosić w magistracie, celem zaciągnięcia ich nazwisk do list stawczych. Dodatkowe stawki odbędą się w dniach: 4, 11, 18 i 25 października, 3, 8, 16, 22 i 29 listopada, oraz 6, 13, 20 i 27 grudnia.

WILKI NA LITWIE rozmnażają się coraz bardziej, o czem świadczy fakt, że obecnie już w porze letniej, gdy zwierzęta te są najmniej napastliwe, coraz częściej dochodzą wiadomości o szkodach czynionych przez wilki. I tak we wsi Wielkie Sioło, Stankiewicze i Ganczary napadły wilki na bydło, pasące się w polu i porwały kilka źrebiąt, we wsi Dzitriki porwały świnie, w Bielicy — owce. Siedliskiem wilków są lasy nadniemeńskie, skąd wychodzą do pobliskich wsi.

PRZECIW ZAMIANIE IMION ŻYDOWSKICH. W „Dz. Nar." czytamy: Żydzi zwykle otrzymują w aktach urodzenia imiona, przyjęte w żargonie n. p. Lejbuś, Jankiel, Ryfka, Berek i t. d. Następnie ciż sami, uważając te imiona za brzydkie i chcąc się upodobnić do chrześcijan, przybierają imiona świętych chrześcijańskich, zaczynające się od tej samej zgłoski, a tym sposobem Herszek zmienia się w Henryka, Lejbuś w Ludwika, Ryfka w Reginę, Berek w Bernarda, Moszek w Mieczysława it. p. i ta samowolna zmiana imion wprowadza często w błąd szerszy ogół, który na podstawie imienia chrześcijańskiego sądzi, że ma do czynienia z chrześcijaninem, a nie żydem. Otóż obecnie obowiązujący kodeks karny 1903 r., wprowadzony u nas od 1 września 1917 r., zabrania podobnych imion pod karą pieniężną do trzystu rubli.

UJĘCIE BANDYTY. W niedzielę tj. w dniu 23 września b. r. o godz. 6 wieczorem jeden z posterunków milicyantów aresztował w Lublinie poszukiwanego od dłuższego czasu przez policyę bandytę Adama Słowika, lat 23, który po ucieczce z więzienia na Zamku, dobrał sobie towarzyszy i był postrachem okolicy Lublina.

SZKODLIWOŚĆ KAWY WOJENNEJ. Do dyrekcyi policyi budapeszteńskiej wpłynął szereg zażaleń, stwierdzających, iż wiele z istniejących w Budapeszcie palarń kawy używa najrozmaitszych szkodliwych dla zdrowia surogatów, które, jako domieszki, dodaje do t. zw. kawy wojennej. Zarząd jednego ze szpitali budapeszteńskich wystosował do dyrekcyi policyi doniesienie, które stwierdza, iż u bardzo wielu pacyentów w tym szpitalu po spożyciu kawy wojennej wystąpiły silne objawy zatrucia, połączone z gwałtownemi boleściami żołądka. Wypadki zatrucia zaczęły się mnożyć w tak zastraszający sposób, że policya musiała zarządzić rewizyę wszystkich palarń kawy; podczas tych rewizyj znaleziono w istocie zapasy rozmaitych szkodliwych dla zdrowia surogatów. Stwierdzono także, iż mimo domieszywania znacznej ilości bezwartościowych surogatów, w ten sposób spreparowaną „kawę wojenną" sprzedawano po tej samej cenie, jak kawę wydawaną przez centralę wojenną. Wobec tego policya wydała jak najsurowsze zarządzenia przeciw właścicielom palarń.

Zawiadomienia i komunikaty.

BANK KRAJOWY, filia w Krakowie będzie począwszy od dnia 1 października 1917 r. wydawał definitywne obligacye VI-tej $5^1/_2\%$ austryackiej pożyczki wojennej z 1917 r. za zwrotem kwitów interymalnych.

EGZAMINA DOJRZAŁOŚCI z zakresu seminaryów nauczycielskich rozpoczną się przed c. k. komisyą egzaminacyjną w Pradze w terminie jesiennym 8 października b. r. Zgłoszenia, tak do egzaminów dojrzałości, jak i egzaminów rocznych z poszczególnych kursów seminaryjnych. przyjmuje przewodniczący c. k. komisyi egzam. Fr. Niewolak, Praga, ul. Trubiarska 22 (gimnazyum polskie).

NA RZECZ OPIEKI WOJENNEJ. Kino Opieka Zielona 17. Od wtorku dnia 25 do czwartku dnia 27 września wyświetla Kino Opieka wspaniały dramat w 3 aktach „Ofiara pokuty" z niezrównanym artystą Olaf Fönss w głównej roli. Ponadto nadzwyczaj zajmująca komedyjka w 4 aktach wywołująca salwy śmiechu „Wybryki Benjaminek" oraz zajmujące zdjęcia z frontu włoskiego. Program illustruje muzyka wojskowa. Cały dochód przeznaczony na cele opieki wojennej.

BIURO INFORMACYJNE dla słuchaczek „Sodalicyi Maryańskiej" i „Jedności" urzęduje w Coll. Nov. sala 59 w czasie wpisów codziennie od 27 września do 8 października między godz. 11—1. Biuro to udziela informacyi w sprawie wpisów, lekcyi i mieszkań.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

(Program na stronicy czwartej.)

Sobota: nowość po raz pierwszy: „Komedya słów" Artura Schnitzlera.

Niedziela popoł. o godz. 3 „Zemsta"; wieczorem: „Komedya słów".

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

(Program na stronicy czwartej.)

Sobota: „Piękna Helena" operetka.

Niedziela o 3 i pół popoł.: „Królowa przedmieścia" — wiecz. „Dawid Coperfield" dramat.

Nauka, literatura, sztuka.

Ks. P. Wieczorek: „Polska już wolna". Obrazek sceniczny w 3 odsłonach, str. 32. Drukiem Z. Jelenia w Tarnowie.

Świeżo opuściła prasę ta sztuka, grana już z manuskryptu kilkakrotnie z niezwykłem powodzeniem na scenie tarnowskiej. Utwór napisany jest z życiem i głębokiem zrozumieniem duszy polskiej w czasach porozbiorowych, a zwłaszcza w chwili obecnej. Nadaje się na obchody patryotyczne (Kościuszkowski), zwłaszcza dla szkół i związków młodzieży.

X. I. Ch.

NOWE KSIĄŻKI.

Wacław Sieroszewski: „Ocean" powieść historyczna. Tow. wydawnicze w Warszawie. Warszawa—Kraków 1917.

St. Kutrzeba: „Królestwo i Galicya". Uwagi z czasu wojny. Tow. wydawnicze w Warszawie. Warszawa—Kraków 1917.

Ks. Józef Polit: „Pieśni Kościuszkowskie". Nakł. autora. Przemyśl 1917.

Dr Józef Ujejski: „Na zgon H. Sienkiewicza". Kraków 1917.

Polenlieder. Zwei Polen. Carl Schmidt vom Meere. Mitlenwald 1917.

Wiadomości gospodarcze.

PRZEMYSŁ W OKUPACYI AUSTRYACKIEJ. Świeżo uzyskano zatwierdzenie „Akcyjnego Tow. wyrobów ceramicznych" z kapitałem zakładowym 500.000 rb. Założycielem Towarzystwa jest właściciel zakładów wapiennych „Chęciny", największych w kraju. W Ostrowiu uruchomiona została papiernia Bodzechów. W Kielcach uruchomiono fabrykę superfosfatów i urządzono fabrykę kwasu siarczanego. Z powodu braku surowców produkcya jest bardzo ograniczona. Zawieszono natomiast pracę w odlewniach żelaza w Końskiem, Opocznie i Radomiu, z powodu braku dowozu koksu.

PARA RTĘCIOWA DLA POPĘDU MASZYN PAROWYCH. Para rtęciowa przewyższa parę wodną, ponieważ do powstania wymaga mniejszego zużycia opałowego, dalej mniejszych kotłów; posiada dalej dogodny punkt wrzenia przy różnem ciśnieniu; łatwo ją doprowadzić do maszyny z powodu wielkiego ciężaru gatunkowego; zachowuje się neutralnie wobec żelaza, powietrza i wody; dogodnie się zgęszcza. Ale obok tych przymiotów wykazuje także bardzo ważne wady, mianowicie to, że pary rtęciowe są trujące, a cena rtęci bardzo wysoka. Mimo to jest projekt użycia pary rtęciowej do popędu motorów parowych rzeczą ogromnie interesującą; przy próbach z turbiną parową udało się przy użyciu pary rtęciowej, przy ciśnieniu 5 atmosfer uzyskać oszczędność paliwa wynoszącą 44% w porównaniu do użycia pary wodnej.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 29. września 1917.

Urzędowo ogłaszają d. 28. września 1917:

Na froncie tyrolskim miejscami wzmożona działalność bojowa.

Zresztą nigdzie nie było szczególniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 29. września 1917.

Urzędowo ogłaszają d. 28. września 1917:

Zachodni teren:

Front wojsk ks. Ruprechta: Na polu bitwy **we Flandryi od** południa wzmogła się znów **walka ogniowa.** Wieczorem ogień huraganowy objął obszar na **wschód od** Ypres. Tam Anglicy ruszyli do silnych częściowych ataków **na północny wschód od** Frezenberg i koło drogi do Menin. **Na obu polach** atakowych odrzucono ich ogniem i w walce zblizka. Przy **drodze Ypres—Paschendaele nieprzyjaciel siedzi jeszcze w kilku lejach na naszej linii frontowej.** Na wybrzeżu wieczorem działalność artyleryi była żywą. Także w kilku odcinkach frontu w Artois czasowo wzmogła się działalność artyleryi.

Front niemieckiego następcy tronu: Na **północ od Aisne i w Szampanii** złe warunki **obserwacyi i niewny** deszcz ograniczały w ciągu dnia działalność bojową. Wieczorem ożywiła się ona. Na kilku miejscach **nasze wywiady miały powodzenie. Pod Verdun popołudniu walka artyleryi była silna.**

W skutecznych lotach bojowych w ostatnich dniach porucznik Bertholt zestrzelił **swego 25 przeciwnika, podporucznik Wuesthoff 22, a podporucznik von Buelow 27. Porucznikowi Waldhausenowi udało się wczoraj strącić jeden samolot** i dwa balony na **uwięzi.**

Wschodni teren:

Tylko na niewielu odcinkach między Bałtykiem a morzem Czarnem obustronna działalność ogniowa wzmogła się ponad zwykłą miarę.

Front macedoński: Utarczki wywiadowcze w dolinie Skumbi i w dolinie Strumy. Silniejszy ogień tylko w kotlinie Monastyru i na południowy zachód od jeziora Dojran.

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa, wieczorem: **We** Flandryi żywa walka artyleryi, zresztą **nic ważnego.**

Obrady Izby poselskiej.

Wiedeń. B. Kor. W izbie posłów w dalszym ciągu pierwszego czytania przedłożenia finansowego pos. S c h r e i t e r, niemiecki narodowiec oświadczył wobec żądań Czechów, że Niemcy czescy zdecydowani są przeszkodzić wszelkimi środkami temu, aby wtłoczono ich razem z Czechami do państwa czeskiego. Chcemy, powiedział, być wolnymi panami na wolnej ziemi Czech niemieckich i będziemy nimi. Prawa samookreślania nie chcemy z rąk obcych a już wcale nie z rąk wrogich. Chcemy go od państwa. Te wolno Czechy niemieckie powstaną czy to z pomocą, czy bez pomocy rządu, ponieważ rozwój narodu prze ku temu a Niemcy czescy wywalczą to sobie.

Pos. S e d l a k omawiał oświadczenie prezydenta ministrów i rzekł: Na prawnopaństwowe oświadczenie z dnia 30. maja prezydent ministrów miał tylko tę odpowiedź, że utrzymuje się w mocy dualizm. Całkiem i powszechnie uznano, że po wojnie będzie musiało uzyskać walor prawo wszystkich narodów do stanowienia o sobie samych a także w nocie niemieckiej jest o tem mowa. Prezydent ministrów nie powiedział nic o tem w swoich wywodach. Omawiając program gospodarczy powiedział mowca, że pod względem gospodarczym wcale tak źle z nami nie jest jak to się powszechnie przedstawia. Świadczy o tem najlepiej rozwój przemysłu rolniczego.

Pos. H a r t e l zauważył, że przedsiębiorstwa wojsk. albo kierowane przez wojsko nie zawsze w sposób pożądany wpływaja na położenie finansowe państwa. Gamit skład tzw. wojsk. komisyi zażaleń, ponowił żądanie, aby ludzi których uznano za zdatnych do służby tylko w głębi kraju w miarę możności używano w stronach rodzinnych lub w ich pobliżu, co byłoby bardzo ważne zwłaszcza dla przemysłowców i kupców. Omawiał sprawę zaopatrzenia inwalidów i opieki nad rodzinami pozostałemi po zmarłych na wojnie, urgował o wsparcie dla rodzin, których żywicieli zatrzymano w krajach nieprzyjacielskich jako jeńców cywilnych.

Wiedeń. B. Kor. W dalszym ciągu posiedzenia izby posłów pos. K a l i n a oświadczył, że czescy radykali nie są przeciwnikami narodu niemieckiego, jako takiego. Nikogo nie chcą ujarzmić, ale pragną żyć w wolności. Zarządzenia policyjne nie powstrzymają Czechów od dążenia do tego, czego pragnie dziś cały świat, wolności, samodzielności i braterstwa wszystkich narodów. Czesi wczas ostrzegali przed wojną ze Serbią. Tutaj denuncyuje się Królestwo czeskie przed całym światem, ale cały świat wie co oznaczają kraje czeskiej korony dla monarchii. Kramarz, Raszyn i inni prześladowani nie ulękną się pogróżek.

Pos. D o m e s protestował imieniem socyalnych demokratów przeciw obelżywym słowom, jakich użył wczoraj pos. Wolf o osobie dra Fryderyka Adlera. Mowca podnosi szereg skarg w sprawie ustawodawstwa i sądownictwa wojennego i omawia los robotników w wojsku.

Pos. G r i m omawiał organizacyę gospodarstwa wojennego. Wystąpił przeciw monopolowi Geos, który spowodował podrożenie owoców po miastach.

Pos. D e g a s t e r i omawiał praktyki władz administracyjnych w obszarach zamieszkałych przez W ł o c h ó w.

Pos. P o g a c n i k omawiając program rządowy oświadcza, że jest przeciwnikiem podziału na okręgi gdyż dla zbawienia ludów trzeba nie rozkawałkowania lecz złączenia. Musimy stać się związkiem wolnych demokratycznie rządzonych narodów pod wzniosłem berłem Habsburgów. Tem różni się nasz program od programu prezydenta ministrów i dlatego głosować będziemy przeciw budżetowi.

Mówiąc o kwestyi pokojowej, wyraził mowca zdziwienie, że w tej Izbie znachodzą się jeszcze posłowie, którzy żądania pokojowe łączą z planami zdobyczy. Mowca dziękuje cesarzowi, że jako pierwszy wśród głów koronowanych otwarcie wobec świata zaznaczył wolę pokoju.

Na tem **obrady przerwano.**

Prezydent podał do wiadomości, że cesarz przyjął hołd Izby, przesłany w dniu 25. bm., z serdecznem podziękowaniem do wiadomości.

Wśród wniosków wniesionych znajduje się wniosek posła S e i t z a w sprawie z n i e s i e n i a k a r y ś m i e r c i i wniosek posła N e u m a n n a w sprawie ustanowienia komisyi dla popierania sprawy pokoju.

Między interpelacyami znajdują się: interpelacya posła Wróbla w sprawie aprowizacyi powiatu chrzanowskiego; Daszyńskiego, ks. Lubomirskiego, Witosa, Zieleniewskiego i Głąbińskiego w sprawie tajnego rozporządzenia ministra wojny o p r z e k s z t a ł c e n i u o d d z i a ł ó w r o b o t n. posp. ruszenia w k o m p a n i e b u d o w l a n e armii n a d S o c z ą, przyczem ż o ł n i e r z e n a r o d o w o ś c i n i e m i e c k i e j, o ile to możliwe, n i e m a j ą b y ć do nich w ł ą c z e n i; Ptasia w sprawie rozdziału cukru w powiecie limanowskim; hr. Lasockiego w sprawie rehabilitacyi księdza pewnego skazanego niewinnie za zdradę stanu; dra Matakiewicza w sprawie zaopatrzenia odsyłanych na urlop 51- i 52-letnich, niezdolnych do zarobkowania osób wojskowych i ich rodzin; Witosa w sprawie przedłużenia urlopów rolniczych i odroczenia powołania asenterowanych przy ostatnim przeglądzie.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 11-tej przedpołudniem.

PROGRAM PRAC PARLAMENTU

Wiedeń. (Telef.) Z powodu piątkowego święta w Czechach i sobotniego w Galicyi (św. Michała) piątkowe posiedzenie Izby poselskiej zgromadziło słaby tylko komplet. Zresztą czescy socyalni demokraci udali się gremialnie na zjazd mężów zaufania w Pradze. Dyskusya nad prowizoryum budżetowem i oświadczeniem rządowem toczyła się we wzorowem spokoju — wśród pustych ławek. Obrady Izby nad obu powyższemi kwestyami zakończą się we wtorek. W tenże sam dzień zabierze głos wydelegowany w tym celu do dyskusyi budżetowej wiceprezydent Koła polskiego pos. D a s z y ń s k i. We środę i czwartek mają być załatwione mniejsze przedłożenia, resztę tygodnia wypełnią obrady komisyi budżetowej.

Nagana dla komisyi kontroli długów państwa

Wiedeń. (Telefonem). **Uchwała komisyi budżetowej, wyrażająca naganę państwowej komisyi kontroli długów państwa, wytworzyła nadzwyczaj poważną sytuacyę.** Po posiedzeniu tejże komisyi odbyła się nadzwyczaj długa rada ministrów, trwająca 5 godzin. Z pewnej strony zarzucają ministrowi skarbu, iż nie znalazł ani słowa obrony dla członków komisyi. Z innej natomiast strony twierdzą, iż minister nie chciał mieszać się w wewnętrzne sprawy parlamentu. Sami członkowie komisyi byli dotąd niezdecydowani, jak mają wobec udzielonej im nagany postąpić. Początkowo chcieli złożyć swe mandaty komisyjne. Przeważyło jednak zdanie, iż należy czekać na uchwałę plenum Izby poselskiej.

Prowokowanie Czechów.

Wiedeń. (Telefonem). **Podczas burzliwych scen w czasie czwartkowego przemówienia posła W o l f f a, odnosiło się wrażenie, iż cała mowa podyktowana była zamiarem prowokowania posłów i narodu czeskiego, tak iż nawet w kołach niemieckich, a mianowicie w obozie Związku narodowo-niemieckiego podniosły się głosy energicznego sprzeciwu przeciw taktyce, jakiej hołdują niemieccy radykali z pos. Wolffem na czele. Dziś rozeszła się wiadomość, iż na posiedzeniu prezydyum Związku nar. niemieckiego udzielono posłowi W o l f f o w i naganę za ton, jakiego użył w swej mowie. Zwłaszcza grupa posłów skupiająca się koło pos. S t e i n w e n d e r a, ostro występuje przeciw taktyce posła Wolffa.**

Czarne horoskopy.

Wiedeń. (Telefonem). S t r o n n i c t w o c h r z e ś c i j a ń s k o - s o c y a l n e — jak stwiardza komunikat tegoż stronnictwa — zapatruje się **na obecną sytuacyę parlamentarną bardzo krytycznie. Dzienniki wiedeńskie są pełne czarnych horoskopów.** Skarżą się, iż obóz czeski znajduje się pod wyłącznym wpływem pos. K ł o f a c z a i K r a m a r z a, że przygotowują się jeszcze ostrzejsze wystąpienia posłów czeskich. Najkrytyczniejsza chwila nadejdzie, gdy parlament uzna, iż skazani posłowie czescy wskutek nieważnych wyroków nie utracili swych mandatów. Na wypadek pojawienia się tych posłów w Izbie, grożą wszechniemcy r o z n i e s i e n i e m p a r l a m e n t u.

Najważniejszą t r o s k ą r z ą d u jest zapewnienie sobie obecnie w i ę k s z o ś c i dla b u d ż e t u. Dziś konferował dr Seidler z przew. Związku czeskiego pos. Stankiem. dotąd **prawie wszystkie stronnictwa** opowiadają się **przeciw rządowi.** Uderzającym dla prasy wiedeńskiej jest fakt, iż nawet powołanie dra H o r b a c z e w s k i e g o do gabinetu nie zdołało nastroić R u s i n ó w w duchu popierania rządu. Również p o ł u d n. S o w i a n i e nie czują się skrępowani powołaniem swego rodaka do gabinetu.

Prezydyum Koła w sprawie uchwał.

Wiedeń. B. kor. Prezydyum Koła polskiego oznajmia: Niektóre pisma wiedeńskie zamieściły w sprawie uchwał Koła polskiego z dnia 26. bm. nieprawdziwą informacyę, jakoby wniosek postawiony i uchwalony na końcu obszernej dyskusyi przyjęto przeciw głosom demokratów, jako przewodniczący mam obowiązek stwierdzenia, że wnioski stronnictwa ludowego, socyalno-demokratów, narodowych demokratów i polskich demokratów, postawione podczas dyskusyi, były przyjęte jednogłośnie w obecności 44 członków Koła polskiego.

D a s z y ń s k i, zastępca prezesa.

Niemcy nie wyjawią celów wojny.

(Komisya główna Sejmu Rzeszy).

Berlin. B. kor. W komisyi głównej Sejmu Rzeszy rozpoczęły się obrady nad sprawami polityki zagranicznej. Obecny był kanclerz i wszyscy sekretarze państwa. Komisya uchwaliła p r z e d y s k u t o w a ć przedewszystkiem p o u f n i e o d p o w i e d ź n a n o t ę P a p i e ż a, a następnie sprawę b e l g i j s k ą.

Kanclerz dr M i c h a e l i s otworzył obrady mową, w której stwierdził zadowalający stosunek Niemiec do państw neutralnych. Współczujemy, mówił, z neutralnymi, którzy z powodu wojny gospodarczej, prowadzonej przez ententę cierpią niedomagania, ale jesteśmy gotowi dopomódz im w zaopatrywaniu się.

G o s p o d a r c z e i f i n a n s o w e t r u d n o ś c i F r a n c y i szybko wzrastają, jeszcze bardziej zaostrza się n ę d z a g o s p o d a r c z a w e W ł o s z e c h, czemu towarzyszą tam objawy wewnętrzno-polityczne. W A n g l i i w o j n a ł o d z i a m i wywiera pewny i nieubłagany skutek. Tylko błędna nadzieja na niezgodę u nas każe kierującym mężom państwa w A n g l i i trzymać się jeszcze celów wojennych lub głosić takie cele, które wogóle nie zgadzają się z politycznemi i gospodarczemi koniecznościami życia N i e m i e c. W S t a n a c h Z j e d n o c z o n y c h rząd wszelkimi środkami, także t e r r o r e m próbuje w z b u d z a ć wśród najszerszych warstw ludności z a p a ł w o j e n n y.

Ze spokojem oczekujemy zapowiedzianego użycia sił wojennych A m e r y k i. W R o s y i panuje c i ę ż k i e p r z e s i l e n i e g o s p o d a r c z e, a zwłaszcza środki komunikacyjne pod żadnym względem nie odpowiadają zadaniu. Sprawa przyszłej demobilizacyi, jak zmora, ciąży nad nowym rządem rosyjskim.

Kierujący rosyjscy mężowie są po części zawiśli od rady robotników i żołnierzy, a wierzyciele angielscy i amerykańscy nie pozostawiają im wcale swobody ruchu na zewnątrz. Nadto niema obecnie w Rosyi nikogo, ktoby mógł wobec tego chaosu i wpływu ententy, zdobyć się na silne wystąpienie za urzeczywistnieniem ogólnego pragnienia pokoju.

Co do n o t y p a p i e s k i e j oświadczył dr. Michaelis, że nota niemiecka przez sprzymierzeńców i przyjaciół przyjęta została przychylnie. Większość przeciwników przyjęła ją z formalnem zakłopotaniem. Jest rzeczą trudną do zrozumienia, aby ktoś znając położenie międzynarodowe i zwyczaje międzynarodowe mógł kiedykolwiek uwierzyć, abyśmy mogli j e d n o s t r o n n e m publicznie złożonem o ś w i a d c z e n i e m r o z w i ą z a ć tak ważne k w e s t y e, p o ł ą c z o n e n i e r o z e r w a l n i e z c a ł y m k o m p l e k s e m k w e s t y i, jakie przyjdą pod dyskusyę na ewentualnych r o k o w a n i a c h p o k o j o w y c h, by uwierzył, żebyśmy j e d n o s t r o n e m o ś w i a d c z e n i e m u s t a l i l i n a s z ą n i e k o r z y ś ć. Takie publiczne oświadczenie mogłoby obecnie tylko powodować zamięszanie i przynieść szkodę interesom Niemiec a nie zbliżyłoby nas ani o krok do pokoju. Działalibyśmy w ten sposób z pewnością w duchu przedłużenia wojny. **Muszę na razie odmówić sprecyzowania naszych celów wojennych i wyznaczenia naszych pośredników.**

W końcu zwrócił się kanclerz państwa p r z e c i w o d p o w i e d z i W i l s o n a na notę papieską. Próba Wilsona siania niezgody między narodem a rządem niemieckim niema najmniejszych widoków powodzenia. Nota miała wprost przeciwny skutek aniżeli Wilson zamierza, złączyła nas silniej w naszej decyzyi przeciwdziałania wszelkiemu wmieszaniu się z zewnątrz.

Sekretarz państwa dr. K ü h l m a n n wystąpił **przeciw wiadomości** jakoby istniała **nota niemiecka** o Belgii. Wiadomość tę nazywa dr. Kühlmann jednym z najbezczelniejszych wymysłów z jakimi się spotkał w swojej praktyce politycznej. Wymysł ten pochodzi prawdopodobnie ze ź r ó d ł a f r a n c u s k i e g o. Co się tyczy m o w y A s q u i t h a mowa ta nie mogła ani trochę przyczynić się do poprawy stosunków. J. Ś w i ą t o b l i w o ś ć p a p i e ż w czwartym roku wojny wystosował do Europy słowa o pokoju na ziemi. Najgłębszą myślą noty niemieckiej było przyjście z pomocą Ojcu św. w jego usiłowaniach stworzenia a t m o s f e r y koniecznej do pomyślnego rozpatrzenia kwestyi spornych dzielących ludy. Przy takich bowiem rokowaniach najważniejszą jest atmosfera i nastrój. Raz jeszcze przed kampanią zimową mają ludy możność przystąpić do odbudowy Europy. Od przeciwników Niemiec zawisłem jest, aby udowodnili że trafił do nich posiew nowego ducha.

Po przemówieniu Kühlmanna komisya rozpoczęła dyskusyę, w ciągu której kanclerz państwa oświadczył między innemi:

Jeden z wolnomyślnych posłów słusznie oświadczył, że stanowisko kierownictwa państwa co do celów wojennych jasno jest zaznaczone w mojej odpowiedzi na notę Papieża. Ponieważ z tej odpowiedzi m a n i f e s t a c y a p o k o j o w a z d n i a 19. lipca wyraźnie przebija się, nie trzeba żadnych dalszych wyjaśnień. Wreszcie muszę oświadczyć:

Wiadomości ostatnich tygodni, **że kierownictwo państwa z tym lub owym rządem nieprzyjacielskim nawiązało rokowania** i, że, jak słyszę, wedle szeroko rozpowszechnionego zapatrywania z **góry miało ofiarować okupowane obszary, a więc wydać z ręki najcenniejsze zastawy w czasie przyszłych rokowań pokojowych, są nieprawdziwe.** Stwierdzam, że kierownictwo państwa ma do możliwych rokowań pokojowych wolną rękę. **Tyczy się to także Belgii.**

Sekretarz państwa Kühlmann na zapytanie jednego posła narodowo-liberalnego oświadczył: A r t y k u ł, jaki pojawił się w „M ü n c h n e r N e u e s t e N a c h r i c h t e n“ o kwestyi b e l g i j s k i e j, jest artykułem, pochodzącym od redakcyi, za który naturalnie kierownictwo państwo nie może przyjąć żadnej odpowiedzialności. R o z e s ł a n i e **tego a r t y k u ł u przez biuro W o l f f a nastąpiło bez w i a d o m o ś c i k a n c l e r z a i bez wiadomości** któregokolwiek **miarodajnego urzędu.**

DYSKUSYA.

Berlin. B. kor. Komisya główna p... ...u. Mowca s o c y a l n y c h d e m o k r a t ó w ubolewał, że kanclerz nie określił bliżej celów pokoju niemieckiego. Co do A l z a c y i i L o t a r y n g i i, to stronnictwo mowcy nigdy nie wątpiło, że kraj ten nie śmie być poświęcony planom francuskim i celom wojennym. K a n c l e r z p o w i n i e n otwarcie i niedwuznacznie w y p o w i e d z i e ć s i ę p r z e c i w k o p l a n o m a n e k s y o n i s t y c z n y m i celom wojennym i raz jeszcze oświadczyć, że idzie solidarnie z większością parlamentu. Mowca f r a k c y i n i e m i e c k i e j podkreślił, że naród niemiecki pragnie pokoju, lecz nie chce pokoju, zawierającego rezygnacyę. **Mowca Polaków podniósł** znaczenie moralne noty papieskiej. Oświadczył on, że sądzi, iż ona zyska sobie praktyczne znaczenie we wszystkich krajach. N a r ó d p o l s k i, który ze swoimi 25 milionami ludności nie zajmuje ostatniego miejsca wśród narodów Europy, obowiązany jest do serdecznej wdzięczności wobec Papieża, iż Papież w nocie swojej tak goraco wskazał na to, że sprawiedliwe uregulowanie przyszłości narodu polskiego tworzyć będzie jedno z najważniejszych zadań kongresu pokojowego.

Komisya obradowała następnie nad kwestya traktowania jeńców. Dalsze obrady były poufn... Po omówieniu jeszcze rozmaitych kwestyi polityki zagranicznej, posiedzenie zamknięto.

Dymisya Tereszczenki.

Petersburg. B. kor. Pet. ag. **Minister spraw zagranicznych Tereszczenko podał się do dymisyi. Gabinet składa się obecnie wyłącznie z socyalistów.**

POWRÓT LENINA.

Petersburg. B. Kor. Dzienniki pr... pogłoskę, że Lenin powrócił do Petersburga. Minister spraw wewnętrznych zarządził uwięzienie Lenina, jeżeli się go w Petersburgu odkryje. Nie wolno go jednak uwięzić na sali posiedzeń konferencyi demokratycznej.

KIEREŃSKI I CZERNOW.

Petersburg. B. Kor. Pisma petersb...kie omawiają uchwałę rady robotników i żołnierzy przeciw udziałowi kadetów w rządzie, co K i e r e ń s k i e m u utrudnia utworzenie rządu. C z e r n o w prowadzi dalej kampanię przeciw Kiereńskiemu, aby sam mógł stanąć na czele wyłącznie socyalistycznego ministerstwa.

Według doniesień z Haparandy Nekrasow zamierza siłą orężną przeszkodzić zamierzonemu na jutro zebraniu się sejmu finlandzkiego.

REDUKOWANIE ARMII ROSYJSKIEJ.

Sztokholm. B. Kor. Telegram „Aftenposten“ donosi, że wojsko rosyjskie, które liczy d o t ą d 12 m i l i o n ó w ludzi, z czego 7 milionów użyte jest poza frontem, ma być zredukowane d o 6 m i l i o n ó w, a to ze względu na trudności zaopatrzenia wojska.

KONFERENCYA KIEREŃSKIEGO Z KORNIŁOWEM.

Medyolan. B. kor. „Corriere della Serra“ donosi z Petersburga: Kiereński w głównej kwaterze w Mohylewie miał jednogodzinną konferencyę z Korniłowem.

PROGRAM KONFERENCYI DEMOKRAT.

Petersburg. B. Kor. Z okazyi mających się rozpocząć konferencyi demokratycznych, organ petersburskiej rady robotników i żołnierzy „Izwestia“ rozważa problemy mające być przez konferencyę rozwiązane. Są niemi: 1. Dokładne ustalenie środków i dróg w współpracy władzy państwowej i demokratycznych związków; 2. 2. Ustalenie formy władzy państwowej aż do chwili konstytuanty; 3. Rozstrzygnięcie o składzie i polityce władzy rządowej.

W PETERSBURGU.

Sztokholm. B. kor. Z Petersburga donoszą, że w czasie od 14. do 20. bm. wyjechało ze stolicy około 50.000 osób.

Antiniemieckie rozruchy w Argentynie.

Buenos Aires. B. kor. Havas. Powstańcy zablokowali kilka ulic i strzelali z karabinów. Jeden człowiek zabity, kilku rannych. Do Buenos Aires przybyła eskadra okrętów i wysadziła na ląd marynarzy celem strzeżenia wodociągów i elektrowni.

Stan oblężenia w połud. Włoszech.

Lugano. B. kor. Nad **M e s s i n ą i R e g g i o d i C a l a b r i a proklamowano stan wojenny. Obwieszczenie urzędowe nie więcej o tem nie mówi.**

Wiadomości telegraficzne.

Skazanie urzędników wojskowych.

Wiedeń. B. Kor. Wyrok w procesie urzędników wojskowych w wiedeńskich magazynach Leinwebera i tow. ogłoszono dzisiaj. Starszy zarządca Leinweber skazany został na 12 lat, oficyał Kodes na 10, st. oficyał Matiasek na 6, st. oficyał Szutka na 5 lat, oficyał Reich na 6 miesięcy, zarządca Goetzlinger na 8 miesięcy ciężkiego więzienia, st. zarządca Makarius i jedn. ochotnik Mucha otrzymali po 6 miesięcy więzienia. U czterech ostatnich kara została odcierpiana aresztem śledczym. Stopnie urzędników i odznaczenia zostają odebrane. Przychwycone podarki pieniężne przypadają na rzecz skarbu. Obrońcy zgłosili zażalenie nieważności.

Śmierć posła Supila.

Lugano. B. kor. Włoskie dzienniki donoszą z Londynu: Znany poseł do sejmu chorwackiego, Supilo zmarł wskutek choroby umysłowej.

Na morzach.

Berlin. B. Kor. Urzędownie. W kanale angielskim i na morzu Północnem nasze łodzie podwodne zatopiły na nowo 4 parowce, 2 żaglowce i jeden statek rybacki.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Sągajłło Witold z Kazimierza; Lucyan Kotowski z Kielc; Komorowski Kazimierz z Drohobycza; Woś Karolina z Rzeszowa; Władysław Dunka de Sajo z Drohobycza; Jan Dryszkiewicz z Izdebnika; Byczkowski Zdzisław z Warszawy; Borowicz Józef z Drohobycza; Dr. Dziubański ze Lwowa; Zaremba Bolesław z M. Ostrawy; Teodorowicz Adam ze Lwowa; Eksc. Władysław Długosz z Gorlic; Teofil Wróblewski z Piotrkowa; Wysoczański Bronisław ze Lwowa; Jan Artwiński z Kliszowa; Krzysiak Roman ze Lwowa.

OGŁOSZENIE.

Wydział krajowy i c. k. Namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) urządzają w Cegielni Mieszczańskiej w Tarnowie

kurs praktyczny ceglarski

Nauki będzie udzielać personal krajowej szkoły garncarsko-kaflarskiej w Kołomyi. Kurs trwać będzie 1½ miesiąca — od 1 października do 15 listopada br.

Warunki przyjęcia:

1) Ukończonych lat 18 (metryka lub inny dokument).
2) Ukończona co najmniej 4-klasowa szkoła ludowa (świadectwo szkolne).
3) Dowód, że kandydat najmniej przez rok pracował w cegielni.

Kandydaci z wyższem wykształceniem ogólnem i dłuższą praktyką zawodową mają pierwszeństwo.
Przyjętych zostanie 10 uczniów.
Uczniowie otrzymają mieszkanie i utrzymanie bezpłatnie.

Udokumentowane zgłoszenia adresować:

Do c. k. [illegible] (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) Sekcyi III., Grupa keramiczna, Kraków. 1919

ROZKŁAD JAZDY.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązuje w Krakowie nowy następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5·30 rano (wojskowy); 5·45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Żywca, Ołomuńca, 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9·15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9·30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2·42 popołudniu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5·55 popołudniu (wojskowy; 6·09 popołudniu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8·25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8·40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca; 10·30 wieczorem (pospieszny) połączenie do Granicy, Wrocławia, Opawy i Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6·30 rano (pospieszny); 7·58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9·45 (wojskowy): 10·32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1·45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3·05 popołudniu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5·40 popołudniu (wojskowy); 5·55 popołudniu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 6·50 wieczorem (osobowy) do Wieliczki, Tarnowa, Nowego Sącza, Orłowa; 11·15 w nocy (osobowy), połączenie do Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8·15 rano i 2 popołudniu, wreszcie 7·55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8·30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2·15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, do Żywca, Zakopanego; 11·30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi: 6·50 rano (przez Skawinę), 1·40 w południe (przez Trzebinię) połączenie do Granicy, Lublina, Kowla.

Od dnia 15 czerwca do 15 września b. r. kursuje pociąg osobowy z Zakopanego do Krakowa. Pociąg ten przychodzi do Krakowa o godzinie 9·20 wieczorem.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka